



# Zawsze możemy liczyć na **Boże Miłosierdzie**

FOT. PIXABAY



**– Jakie znaczenie ma spowiedź w naszym życiu?**

– Chrześcijaństwo głosi grzech pierworodny, ale jego skutki w nas pozostają. Najważniejszymi z nich są skłonności do popełniania grzechów i łatwość czynienia raczej zła niż dobra. Sakrament pojednania głosi grzechy, jednoczy nas z Bogiem i z ludźmi. Korzystanie z niego leczy nas wewnętrznie i uwalnia od choroby ducha, którą jest

## Rozmowa z ks. Wiktorem Gumiennym MIC

grzech. Spowiedź ma więc bardzo duże znaczenie w naszym życiu.

**– W jaki sposób dokonuje się to uzdrowienie?**

– Dzieje się to mocą Bożą, wynikającą z męki Chrystusa. On przyszedł na świat, umarł za nas i zmartwychwstał. Odkupił nas na krzyżu i dzięki temu nasze grzechy mogą być odpuszczone. Gdy przystępujemy do sakramentu pojednania, to za każdym razem otrzymujemy ten wielki dar.

**– Jak często powinniśmy się spowiadać?**

– Przykazanie kościelne mówi „raz w roku”. Jeśli jednak chcielibyśmy zobaczyć większe owoce spowiedzi w naszym życiu, dobrze byłoby częściej – najlepiej raz w miesiącu.

Dobrze też mieć stałego spowiednika. Oczywiście nie jest to

konieczne do zbawienia, ale jest ważne, jeśli oczekujemy czegoś więcej w życiu duchowym. Taki kierownik duchowy zna nasze wady, ale i zalety. Raz może nam powiedzieć: „Nie martw się”, a drugi raz: „Nie marudź, lecz weź się za siebie”. Może nam on też pomóc ustalić częstotliwość spowiedzi, która będzie dostosowana do naszych potrzeb.

**– Czasem ludzie nie chcą się spowiadać, mówią „nie będę wyznawał grzechów przed człowiekiem, który grzeszy tak samo jak ja, albo więcej”. Czy fakt, że księża grzeszą, ma znaczenie przy korzystaniu z sakramentu pojednania?**

– Trzeba pamiętać, że to nie ksiądz odpuszcza grzechy lecz Bóg. Ksiądz jest pewnego rodzaju

„narzędziem” Bożego Miłosierdzia. Jeśli więc ksiądz ma uprawnień koniecznych do sprawowania sakramentu pojednania (jurysdykcję) i ktoś przychodzi do niego do spowiedzi, to – niezależnie od grzechów księdza – grzechy penitenta są odpuszczone. Sakrament więc „działa” zawsze. Oczywiście – gdy ksiądz jest w stanie grzechu, wówczas jego porady mogą być niedoskonałe. Zdecydowanie lepiej, by ksiądz był w stanie łaski. Ale – powtarzam – grzech księdza nie wpływa w żaden sposób na odpuszczenie grzechów penitenta. Jego grzechy zostają odpuszczone, bo to się dzieje mocą Chrystusa, a nie mocą księdza, wynikającą z jego osobistej świętości.

#### **– Jak się dobrze przygotować do tego sakramentu?**

– Katechizm podaje pięć warunków dobrej spowiedzi: rachunek sumienia, żal za grzechy, mocne postanowienie poprawy, szczere wyznanie grzechów i zadośćuczynienie Bogu i bliźniemu. Trzeba zacząć od dobrego rachunku sumienia. Niestety nie zawsze potrafimy go zrobić. Nie tak rzadko zdarza się, że dorosły człowiek spowiada się z dziecinnych grzechów. Mówi więc np., że chodzi na wagary. Posługuje się pewną kalką, czymś, co było adekwatne przed wielu laty, kiedy był uczniem... To świadczy o tym, że nie zrobił dobrego rachunku sumienia, że się nie przygotował, nie zastanowił nad swoim życiem, tylko powtarza coś mechanicznie.

#### **– A może nie robi tego, bo odzruca go samo sformułowanie mówiące o rachowaniu grzechów?**

– Tak też może być i dlatego należy pamiętać o rzeczy podstawowej: zanim zacznę rozpamiętywać swoje grzechy, powinienem uświadomić sobie miłość Boga. Bóg kocha mnie nawet wtedy, gdy grzeszę. Uświadomić sobie tę miłość, dostrzec dary, które otrzymałem

– to podstawa dobrego rachunku sumienia. Dopiero wtedy bowiem, gdy spojrzę na moje życie przez pryzmat Bożej miłości, mogę dostrzec te momenty, w których nie odpowiadałem moją miłością na Jego miłość.

#### **– A żal za grzechy? Zwykle żal kojarzy się nam z płaczem, czy więc fakt, że nie płaczę po rachunku sumienia, świadczy o tym, że tego żalu nie mam?**

– Płacz może być oczywiście objawem żalu, ale może też być oznaką litowania się nad sobą... Dla mnie prawdziwym objawem żalu za grzechy będzie przekonanie, że gdybym drugi raz znalazł się w takiej samej sytuacji, jak ta, która doprowadziła mnie do grzechu, to bym tego grzechu nie popełnił. I drugi objaw żalu, bardzo ważny: jeżeli prawdziwie żałuję za grzechy, nigdy, powtarzam, nigdy, nie wątpię w Miłosierdzie Boże. Oczywiście żal może płynąć z miłości do Boga, to tzw. żal doskonały i może też brać się z tego, że boję się piekła. Ten drugi rodzaj żalu wystarczy do spowiedzi.

#### **– W Ewangelii św. Mateusza Pan Jezus mówi, że wszystko będzie nam odpuszczone, z wyjątkiem grzechu przeciw Duchowi Świętemu (por. Mt 12,31). O jaki grzech chodzi?**

– Taki grzech można popełnić, gdy się zuchwale grzeszy, licząc na Miłosierdzie Boże. Nie chodzi jednak tutaj o pojedyncze akty (np. mam zamiar zgrzeszyć i czynię to, licząc na to, że się wyspowiadam) ale o stałą postawę mojego serca. Stałość w tym wypadku oznacza, że grzeszę i nigdy nie mam zamiaru się poprawić, ponieważ uważam, że Bóg i tak mi przebaczy. Grzech przeciwko Duchowi Świętemu można też popełnić, trwale nie wierząc w to, że Bóg może mi odpuścić każdy grzech. W obu sytuacjach człowiek sam się uniezdalnia do przyjęcia Bożego Miłosierdzia. W mojej ocenie występują one

rzadko, ale niestety się zdarzają. Niemniej, póki życia – póty nadziei.

#### **– Trzecim warunkiem dobrej spowiedzi jest mocne postanowienie poprawy. A co w sytuacjach, gdy obiektywnie trudno jest obiecać zerwanie z grzechem? Myślę tutaj np. o osobach rozwiedzionych, żyjących w drugich związkach...**

– Jeżeli ktoś nie jest w stanie postanowić poprawy, to ksiądz nie może udzielić mu rozgrzeszenia. Rzeczywiście często się tak dzieje, gdy ktoś żyje w związku niesakramentalnym. Czasem małżonkowie niesakramentalni przychodzą i proszą: „Jest ślub w rodzinie, chcielibyśmy otrzymać jednorazowo rozgrzeszenie”. Jest to niemożliwe (chyba, że osoba prosząca znajduje się w niebezpieczeństwie śmierci, bo w tej sytuacji odpuszcza się każdy grzech). Tacy wierni też mogą uzyskać rozgrzeszenie, ale pod warunkiem, że zdecydują się na zaniechanie współżycia małżeńskiego i życie ze sobą jak brat z siostrą. Oczywiście oboje muszą się na to zgodzić, powinni taką decyzję podjąć po rozmowie ze spowiednikiem, po pewnym okresie próby.

#### **– Gdy na spowiedzi zapomnieliśmy wyznać jakiś grzech, to czy spowiedź jest ważna?**

– Tak. Grzech należy wtedy po prostu wyznać na następnej spowiedzi, nie ma potrzeby natychmiastowego wracania do konfesjonału.

Problem pojawia się wtedy, gdy zataiłem grzech ciężki, to znaczy pamiętałem, co zrobiłem, ale świadomie tego nie wyznałem. W takim wypadku moja spowiedź jest świętokradzka. To jest oczywiście do naprawienia. Jak? Nie wystarczy wtedy wyznać ten konkretny grzech, mówiąc że się go zataiło. Trzeba powtórzyć wszystkie spowiedzi, od czasu owej spowiedzi z zatajeniem grzechu, bo były one nieważne.





Bywa, że są to spowiedzi z kilkuna-  
stu czy nawet kilkudziesięciu lat ży-  
cia i powtórzenie ich nie wydaje się  
nam proste, ale spowiednik powin-  
nien nam pomóc. Nie należy się bać  
takich sytuacji. Zawsze możemy  
liczyć na Boże Miłosierdzie! Nawet  
jeśli coś zatailiśmy, otwórzmy się  
z dziękczynieniem na Bożą miłość  
i idźmy do spowiedzi.

**– Mówi Ksiądz o lęku przed  
spowiedzią... nieraz ten lęk może  
być bardzo silny. Jak sobie z nim  
radzić?**

– Faktycznie bywają osoby, które  
się boją spowiedzi. Niektóre, mimo  
dobrego korzystania z tego sakra-  
mentu, wciąż uważają, że mają jak-  
ieś ogromne grzechy, że jeszcze  
nie wszystko wyznały... To wiąże się  
ściśle z funkcjonowaniem ich su-  
mienia. Ludzkie sumienie może być  
zbyt „szerokie” –wówczas właściwie  
nic nie uważa się za grzech – lub  
zbyt „wąskie” – sądzi się wtedy, że  
popelnia się okropne grzechy, choć  
w istocie tak nie jest i chodzi się do  
spowiedzi co drugi dzień. W takim  
wypadku mówimy o skrupulach. To  
pewnego rodzaju choroba ducha,  
najczęściej przez nas niezawiniona.  
Gdy na nią cierpimy, konieczny jest  
stały spowiednik.

**– Jak rozumieć zadośćuczynie-  
nie, które jest piątym warunkiem  
dobrego przygotowania do spo-  
owiedzi?**

– Należy traktować je po prostu  
jako naprawienie krzywdy wyrząd-  
zonej przez mój grzech. Kiedy,  
więc na przykład ukradłem rower,  
to go zwracam. Problem się poja-  
wia, gdy sobie coś przywłaszczyłem  
(np. pieniądze), a ten komu po-  
winienem je oddać, już nie żyje...  
Możemy jednak wtedy dać za ofiarę  
za pokrzywdzonego na Mszę świę-  
tą, przeznaczyć te pieniądze na po-  
moc ubogim lub na jakiś inny do-  
bry cel, i w ten sposób zadośćuczyni-  
ć. Naszym obowiązkiem jest na-  
prawienie szkody czy krzywdy. To  
jest zawsze w jakiś sposób możliwe



FOT. PIXABAY

i trzeba się o to starać. Czasem bywa  
to bardzo trudne, jak w wypad-  
ku oszczerstwa, czyli powiedzenia  
o kimś nieprawdy. Jeżeli popełni-  
liśmy taki czyn, w ramach zadość-  
uczynienia, trzeba swoje słowa od-  
wołać.

**– Bywa, że chcemy odprawić  
spowiedź z całego życia (tzw. spo-  
owiedź generalną). W jakich sytu-  
acjach jest ona wskazana?**

– Pracując w Licheniu, prowa-  
dziłem rekolekcje przygotowujące  
do spowiedzi generalnej. Zauwa-  
żyłem wtedy, że na takie rekolekcje  
przyjeżdżają osoby, które można  
podzielić na cztery grupy. Pierw-  
sza grupa to tacy, dla których spo-  
owiedź generalna jest konieczna. To  
np. osoby żyjące w związku niesakra-  
mentalnym, które owdowiały  
lub takie, które pozostając w takim  
związku, decydują się na życie jak  
brat z siostrą. W tej grupie są tak-  
że osoby, które zataiły grzech pod-  
czas spowiedzi. Druga grupa to ci,  
dla których spowiedź generalna  
jest wskazana. To są osoby mające  
do podjęcia jakiegoś ważnego życio-  
wego decyzje (np. rozważają wstąpienie  
do zakonu, zawarcie małżeństwa).  
W tej grupie mieszczą się też ludzie,  
których życie zbliża się już do koń-  
ca i którzy czują, że choć spowia-  
dali się dobrze, to jednak chcieliby  
jeszcze przed śmiercią skorzystać  
z sakramentu pojednania w taki

sposób. Trzecia grupa osób to ci, dla  
których spowiedź generalna jest do-  
zwolona – np. pobożne osoby, ko-  
rzystające z różnego typu rekolekcji,  
pragnące mieć takie doświadczenie.  
Istnieje jednak także i czwarta gru-  
pa – skrupulaci, o których już mó-  
wiłem. Dla nich spowiedź general-  
na jest wręcz zabroniona, bo tylko  
powiększy ich problemy.

**– Jeżeli spowiadamy się regu-  
larnie, jeśli się dobrze przygoto-  
wujemy, na jakie owoce w życiu  
możemy liczyć?**

– Możemy liczyć na większy ład  
i pokój w sercu! Trzeba tylko być  
cierpliwym! Ład i pokój płyną nie  
z tego, że problemy życiowe znika-  
ją – pieniędzy nadal nie ma, zdro-  
wie też może nie być najlepsze – ale  
człowiek zyskuje siłę, by sobie z tymi  
problemami radzić. Przy czym dzie-  
je się taka przedziwna rzecz – im  
częściej się spowiadamy, im bliżej  
jesteśmy Boga, tym bardziej widzi-  
my swój grzech. Gdy tak się dzieje,  
gdy stajemy się coraz bardziej na  
grzech wrażliwi, warto podziękować  
bardzo Panu Bogu i ucieszyć się. On  
nam nie pokazał tych grzechów  
wcześniej, bo nie byliśmy w stanie  
ich udźwignąć. A teraz już może-  
my, bo mamy więcej siły płynącej  
od Niego. To wielka łaska. W owoc-  
nym przeżywaniu spowiedzi bardzo  
pomaga – powtórzą to jeszcze raz –  
także stały spowiednik. ■